

Generalny Dyrektor Sił Zbrojnych		Gabinet	
Wpł. d. 6. VII	godz. 7	RE F.	
502	1927		
Załącz. 1.			Prk. P.

501  
1927  
Paryż, 23 lipca 1927 r.

## P R O T O K O Ł

spisany z panią Teofilą Cembrowską w Ambasadzie Rzeczypospolitej w Paryżu przez oficera do specjalnych zleceń 1-go dyonu żandarmerji por.żand. Szczygłowego Romualda.

Staje zawiadamiana pani Teofila Cembrowska, ur. dnia 4 maja 1878 r. w Busku (Kamionka Strumiłkowa) Małopolska, z ojca Kazimierza (ś.p.) i matki Józefy z Dolibyńców, pan-na zamieszkała we Francji od r. 1913 - rzymsko-katolickie, zawód - zarządzająca domem, wezwana do zeznawania prawdy po upomnieniu o skutkach wynikłych z fałszywych zeznań podaje:

W roku 1922 (lub 1921) Dyrektor tut. Polonji p. Zimch oświadczył mi, że przybyła tu do Francji z panem pułkownikiem Żymierskim jego kuzynka p. Orłowa, kobieta biedna, którą pułkownik Żymierski nie może otrzymać z powodu niskiego uposażenia i prosił mnie byk przyjął ją panią Orłową do swego mieszkania. Zgodziłam się na to i p. Orłowa zamieszkała u mnie. Z powodu moich częstych wyjazdów odstąpiłam jej całkowicie mieszkanie (rue de Bernardin 4) wraz z meblami. Pani Orłowa oddała swą córeczkę do zakładu wychowawczego św. Kazimierza w Paryżu.

Przed wprowadzeniem się do mnie pułk. Żymierski wraz z p. Orłową mieszkali w hotelu, gdzie płacili wysoką cenę, na co później p. Orłowa się uskarżała. Podczas zamieszkiwania u mnie poznałam ostatecznie stosunki majątkowe Płk. Żymierskiego i p. Orłowej - ogólnie mogę powiedzieć, że panowała tam bieda. Jak mi osobiście mówił Płk. Żymierski i p. Orłowa - utrzymywał on 65 fr. dziennie z czego - jak mi wiadomo - płacił za swoje mieszkanie początkowo około 350 fr. miesięcznie, a potem 250 fr. miesięcznie; poza tem wysyłał rodzinie do Polski często pewne kwoty, raz wiem, że wysłał około 1000 fr. Kupował dla siebie i dla p. Orłowej ubiory, co wszystko razem nie dało się pokryć jego uposażeniem. Kwestja ta mnie zawsze zastanawiała. Pewnego razu pułk. Żymierski prosił mnie o pożyczanie mu większej kwoty rzekomo na budowę jakiegoś domu pod Warszawą - kwotę tę chciał mieć natychmiast, nie pożyczyłam jej jednak mu, ponieważ nie miałam do niego zaufania. Zaproponowałam mu ~~pożyczkę~~ <sup>podarunek</sup> 300 franków - czego nie przyjął.

Na utrzymanie p. Orłowej dawał pułk. Żymierski, czasem ja wydawałam obiady.

Kilkakrotnie byłam świadkiem kłótni pułk. Żymierskiego z p. Orłową - rozchodziło się przeważnie o to, że pułk. Żymierski nie miał zamiaru zenić się z nią. W toku kłótni p. Orłowa w złości groziła pułk. Żymierskiemu, że go przed właściwymi władzami zdradzi - o co

się rozchodziło nie wiem, - na co pułkownik Żymierski odpowiadał: "no i cóż z tego będziesz miała! mnie czeka kulka w żeb, a ty nadal będziesz cierpieła nędzę".

Po takich scenach zwykle następowało porozumienie i zacierało różnymi sposobami wrażenia, jakie one wywierały na mnie w obawie, bym się czegoś nie domyśliłam.

Często rozmawiałam z Płk. Żymierskim o stosunkach w Polsce - Płk. Żymierski stale lrytykował tamtejsze urządzenia i przedstawiciele władzy zwierzchniej, specjalnie ostro występował przeciwko osobie Marszałka Piłsudskiego, zarzucając mu, że nie dorósł do stanowiska które zajmuje, że sprowokował wojnę z bolszewją, wogóle co do Rosji sowieckiej wyrażał się zawsze Płk. Żymierski bardzo przychylnie, uczył się specjalnie języka rosyjskiego i zamierzał dostać się jako Attache wojskowy do Moskwy, gdzie jak twierdził, będzie się dopiero dobrze czuł, że czuje sympatję do ustroju bolszewickiego, że bolszewicy są bardzo dobrimi ludźmi i t.p.

W powyższego wywnioskowałam, że knuje się tu jakaś zdrada Rzeczypospolitej i chciałam zapobiec temu i w tym celu prosiłam pana Linka (nie żyje) oraz p.im. Rosztaęta by napisali do M.S. Wojsk. w Warszawie, jednakże ci chociaż popuerali moje przypuszczenia - jednak nie chcieli się do sprawy mieszać.

Znamienym jest także fakt, że pisma urzędowe, które przychodziły do Płk. Żymierskiego, niejednokrotnie zalakowane, a więc prawdopodobnie tajne, otwierała pani Orłowa, na co nawet w mojej obecności oburzał się Płk. Żymierski.

Ponieważ stosunki domowe u Płk. Żymierskiego ani też jego osoba nie podobały mi się wyprowadziłam się od nich - następnie płk. Żymierski wraz z Orłową wyprowadzili się i zajęli mieszkanie po jakimś francuskim oficerze przy Rue de Essait 12, gdzie nawet dałam meble i dopłacałam do tego mieszkania po 50 fr. przez trzy miesiące. Płk. Żymierski za to mieszkanie płacił około 350 fr. miesięcznie.

U Płk. Żymierskiego bywali Płk. Anders, Mjr. Tessler i kilku innych oficerów, którzy znają stosunki domowe płk. Żymierskiego.

Reasumując swoje zeznania na podstawie znajomości miejscowych stosunków i stopy życiowej płk. Żymierskiego i p. Orłowej stwierdzam stanowczo, że Płk. Żymierski z otrzymanych poberów (65 fr.) dziennie i jakieś tam jeszcze dodatki) nie mogli się w Paryżu utrzymać, a tembardziej robić jakieś oszczędności.

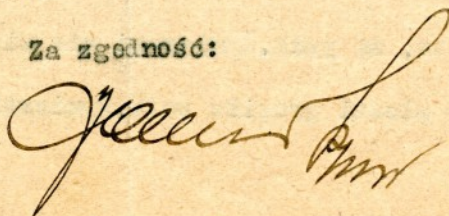
Na tem protokół zakończono i p.o.p.

(-) Teofila Cembrowska

Przesłuchiwał:  
Szczęsny por. Łond.

Świadek przesłuchania:  
(-) Stanisław Jankowiak

Za zgodność:



Paryż, 27.VIII.1927r.

## P R O T O K O Ł

Spisany w dniu 27 lipca 1927r. w mieszkaniu własnym 15. Paris 45 Rue Brometjan przez oficera do złaści por. Szczęsnego Romualda.

Staje zawezwana pani Marianna Raaff, ur. 13 marca 1886 roku w Warszawie, krawcowa, wdowa, rzym. katol., zam. w Paryżu Rue Bronctien 45.

Wezwana do zeznawania prawdy i po upomnieniu o skutkach fałszywych zeznań wymieniona podaje:

Płk. Żymierskiego i p. Orłową poznałam w roku 1921, kiedy pani Orłowa zamieszkiwała u p. Teofili Gembrowskiej Rue de Bernardin 4.

Pani Gembrowska już wtedy uskarżała mi się, że Płk. Żymierski i pani Orłowa nie podobają jej się i wydają się podejrzani politycznie.

Mówiła mi, że Płk. Żymierski w rozmowach z nią, stale krytykował nasze władzę państwowe (polskie), że był wrogiem marszałka Piłsudskiego, którego uważał za niezdolnego do zajmowania wysokich godności państwowych, a z drugiej strony wychwalał urządzenie w Rosji sowieckiej, uczył się języka rosyjskiego i zamierzał dostać się jako Attache wojskowy do Moskwy. Gembrowska przypuszczała, że płk. Żymierski zdradza kraj. Wyjechałam następnie do Kraju i w roku 1924 powróciłam znów do Paryża i wtedy znów pani Gembrowska tembardziej ponawiała swoje przypuszczenia o zdradzie i konieczności chciała aby jakąś drogą donieść o tem do Rządu Polskiego, sama jednak bała się tego uczynić, ponieważ gen. Żymierski był jeszcze człowiekiem wpływowym. Prosiła również mnie bym napisała odpowiedni list, nie uczyniłam tego jednak, ponieważ osobiście w tej sprawie nie znałam. Wiem, że prosiła o to także imię osoby. Dopiero ostatnio, gdy pani Gembrowska dowiedziała się o procesie gen. Żymierskiego - na jej prośbę napisałam list do Płk. Rumińskiego, który Gembrowska podpisała.

Zaznaczam, że jeszcze w roku 1921 i 1924 pani Gembrowska kilkakrotnie mówiła, że najczęściej podejrzana co do płk. Ż. i p. Orłowej wydawało się jej to, że niejednokrotnie p. Orłowa podczas kłótni z Płk. Żymierskim groziła mu, że go zdradzi przed władzami, a Płk. Żymierski na to miał odpowiedzieć "ja dostanę kulka w łeb, a ty i tak z tego nic nie będziesz miała".

Odnosnie stosunków majątkowych p.k. Żymierskiego i pani Orłowej stwierdzam na podstawie własnych obserwacji i opowiadań Gembrowskiej, że panował u nich w małym stopniu niedostatek, że p.k. Żymierski z otrzymywanych poborów mógł zaledwie skromnie utrzymać się, biorąc pod uwagę wyżywienie 2 osób, ubranie, opłatę z mieszkań, tak że było prawie niemożliwie cośkolwiek zaoszczędzić gotówki. Zaznaczam, że p.k. Żymierski sam ubierał się dość dostatecznie i elegancko, natomiast pani Orłowa prowadziła dom na stopie bardzo skromnej i ubierała się też skromnie. Oboje prowadzili tryb życia skromny, co tłumaczę tem, że ich warunki finansowe były ledwo dostateczne.

Na tem protokół zakończono i po odczytaniu podpisano:

Przesłuchiwał:

Marjanna Raaff

(-) Szczęsny por.

Za zgodność:

